

Noszenie masek nie ma sensu

22 kwietnia 2021

Wpływowy kanadyjski lekarz i główny doradca Światowej Organizacji Zdrowia znalazł się pod ostrzałem międzynarodowych ekspertów za swoje komentarze bagatelizujące ryzyko rozprzestrzeniania się koronawirusa drogą powietrzną.



Dr John Conly, specjalista od chorób zakaźnych i profesor medycyny na Uniwersytecie Calgary, nie tylko zaprzeczył, że transmisja aerozolu jest główną drogą przenoszenia, ale także powiedział, że maski N95 mogą szkodzić – w tym powodować trądzik. Maski N95 jako jedyne zapewniają częściową ochronę osobie, która je nosi, wyposażone są w system filtracyjny.

„Za każdym razem, gdy patrzymy na korzyści, musisz spojrzeć na szkody, których w przypadku masek jest wiele” – powiedział Conly podczas dyskusji panelowej na University of Calgary 9 kwietnia na temat roli przenoszenia drogą powietrzną w pandemii COVID-19. „Występuje trądzik, problemy z egzemą, zapaleniem spojówek, zatrzymaniem wydalania CO₂; u kobiet w ciąży wzrosło stężenie O₂ – jest wiele skutków ubocznych”.

Według stanowiska WHO istnieje możliwość, że transmisja aerozolu może prowadzić do zarażeń COVID-19 w niektórych sytuacjach. Zmiana stanowiska WHO w sprawie przenoszenia aerozolowego jako głównego czynnika miałaby ogromny wpływ na potrzebę zwiększonej wentylacji powietrza i lepszego wyposażenia ochrony osobistej dla pracowników służby zdrowia i pracowników podstawowych na całym świecie.

Conly jest jednym z najbardziej doświadczonych kanadyjskich ekspertów w dziedzinie chorób zakaźnych, który był kiedyś szefem wydziału medycyny na Uniwersytecie Calgary i dyrektorem medycznym ds. zapobiegania zakażeniom w Alberta Health Services.

Ma również znaczący globalny wpływ na pandemię jako przewodniczący Grupy Ekspertów ds. Badań i Rozwoju ds. Zapobiegania i Kontroli Zakażeń WHO ds. COVID-19, która podejmuje kluczowe decyzje dotyczące badań, które są podstawą zaleceń WHO. „Absolutnie wiemy, że istnieje przenoszenie drogą powietrzną” – stwierdził Conley podczas panelu dyskusyjnego. „Ale żeby móc powiedzieć, że jest to jedyny czy dominujący sposób przenoszenia potrzebujemy lepszych dowodów naukowych”.

Światowa Organizacja Zdrowia twierdzi, że koronawirus przenosi się z człowieka na człowieka głównie poprzez małe kropelki wydalone, gdy osoba z COVID-19 kaszle, kicha lub mówi. Teraz setki naukowców twierdzą, że istnieją dowody na to, że wirus jest przenoszony również drogą aerozolową w powietrzu i wzywają WHO do zmiany zaleceń. Miałoby to poważne konsekwencje, ponieważ aerosole pozostają w powietrzu przez kilka godzin, a maski nie chronią przed wydzielaniem wirusa do powietrza przez chorych.

WHO zmieniła swoje wytyczne kilka dni po wysłaniu listu i przyznała, że aerozole mogą prowadzić do wybuchów zachorowań COVID-19 w miejscach takich jak chóry, restauracje i zajęcia fitness.

Amerykański Ośrodek Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC) zaktualizował tymczasem swoje wytyczne, aby stwierdzić, że ryzyko zakażenia COVID-19 z powierzchni przedmiotów jest obecnie oficjalnie uważane za niskie – co oznacza, że dezynfekcja artykułów spożywczych, wycieranie paczek i czy unikanie placów zabaw są prawdopodobnie niepotrzebne.

Kanadyjska Agencja Zdrowia Publicznego (PHAC) po cichu zaktualizowała swoje wytyczne bez uprzedzenia w listopadzie po raz pierwszy wspominając o ryzyku przenoszenia w aerozolu. PHAC poszła o krok dalej i 12 kwietnia wydała dalsze zalecenia dla Kanadyjczyków, mające na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się rozprzestrzeniania się COVID-19 w aerozolu oraz potrzebę odpowiedniej wentylacji i filtracji

powietrza w celu zmniejszenia liczby cząstek wirusa w powietrzu.

Opracowanie: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net